

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/234320,Patryk-Pleskot-Ksiadz-Stefan-Niedzielak-ostatnia-ofiara-Katynia.html>

26.02.2026, 18:43

Patryk Pleskot: Ksiądz Stefan Niedzielak: ostatnia ofiara Katynia?

W piątek 20 stycznia 1989 roku późnym wieczorem ks. Stefan Niedzielak – siedemdziesięcioczeroletni proboszcz na warszawskich Powązkach – został brutalnie zamordowany w swoim mieszkaniu. Nieznani do dzisiaj sprawcy najpierw bestialsko go pobili, a potem dosłownie złamali mu kark.

[Aparat bezpieczeństwa](#) [Kościół](#) [Opozycja w PRL](#) [Wybory czerwcowe](#) [Zbrodnia Katyńska](#) [Zbrodnie komunistyczne](#)

20.01

Z mieszkania nic nie zginęło. Czyżby wśród motywów zbrodni znalazło się zaangażowanie duchownego w upamiętnienie Zbrodni Katyńskiej?

Pochodzący z Płocka Stefan Niedzielak (rocznik 1914) przeprowadził się do Warszawy jeszcze rok przed maturą, by wstąpić do Metropolitalnego Seminarium Duchownego. Po kilkuletniej formacji przyjął, już po wybuchu wojny (w 1940 roku), święcenia kapłańskie.

W cieniu Katynia i „Łączki”

Jako sympatyk idei narodowych włączył się w tym czasie w konspiracyjną działalność Narodowej Organizacji Wojskowej. Później poparł połączenie tej struktury z Armią Krajową i pod pseudonimem „Zielony” służył jako kapelan Okręgu Łódź AK. Oprócz działalności duszpasterskiej pełnił funkcję kuriera, nawiązując kontakty z Delegaturą Rządu na Kraj i arcybiskupem Adamem Sapiehą, metropolitą krakowskim. Woził dla niego zaszyfrowane wiadomości z Warszawy. Latem 1944 roku dostarczył mu tzw. depozyt katyński, czyli materiały z przeprowadzonej przez Niemców ekshumacji zbiorowych grobów w Katyniu. Dzięki temu bardzo szybko poznał prawdę o Zbrodni Katyńskiej, która do głębi nim wstrząsnęła. Prawdopodobnie już wtedy obrał za swój życiowy cel upamiętnianie ofiar tych od początku zakłamywanych mordów.

W Powstaniu Warszawskim był kapelanem, a rok później związał się ze Zrzeszeniem „Wolność i Niezawisłość”, prowadzącym walkę z nowym, sowieckim okupantem. Wkrótce został na parę miesięcy aresztowany. Do Warszawy wrócił ostatecznie w 1946 roku. Zaangażował się w odbudowę stołecznych kościołów: Świętej Trójcy na Solcu i Wszystkich Świętych w Śródmieściu.

W 1956 roku po raz pierwszy związał się z kościołem św. Karola Boromeusza na Powązkach, odbierając nominację na stanowisko dyrektora cmentarza Powązkowskiego. Wtedy właśnie zapewne poznał wiele tajemnic związanych z sekretnymi pochówkami ofiar stalinizmu na „Łączce”. Nie wiemy jednak, jak głęboko sięgała jego wiedza i czy mogła ona być dla niego niebezpieczna.

Niepokorne inicjatywy

Po pięciu latach został przeniesiony na Pragę, do parafii Matki Bożej Loretańskiej. Dopiero w 1977 roku powrócił jako proboszcz do kościoła św. Karola Boromeusza. Rozwój zinstytucjonalizowanych inicjatyw opozycyjnych, widoczny w tym czasie, znalazł odzwierciedlenie

również w działaniach ks. Niedzielaka. Wraz z Wojciechem Ziemińskim, współzałożycielem Komitetu Obrony Robotników (KOR) oraz Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROPCiO), rozpoczął trwające kilka lat przygotowania do budowy Sanktuarium „Poległym i Pomordowanym na Wschodzie”. W ścianę kościoła wmurowano pomnik w formie krzyża i prawie tysiąc tabliczek upamiętniających ofiary Zbrodni Katyńskiej, a także pamiątkowe tablice poświęcone dowódcom oddziałów AK operujących na Kresach. Ponadto w głównym ołtarzu kościoła umieszczono replikę przejmującego obrazu Matki Bożej Kozielskiej.

Sanktuarium zostało poświęcone przez prymasa Józefa Glempa w 1984 roku, zaledwie dwa miesiące przed zabójstwem ks. Jerzego Popiełuszki. Wcześniej, 31 lipca 1981 roku, z inicjatywy proboszcza wzniesiono na Powązkach Krzyż Katyński. Jeszcze tej samej nocy usunęli go funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa.

Równolegle do tych inicjatyw ks. Niedzielak organizował patriotyczne msze w rocznice niekomunistycznych świąt narodowych, a w kazaniach wprost domagał się mówienia prawdy o faktycznych okolicznościach Zbrodni Katyńskiej i odrzucał kłamstwa na ten temat, formułowane od dziesięcioleci przez władze komunistyczne. Dodatkowo starał się wspierać Polaków mieszkających na terenie ZSRS.

Jest oczywiste, że tego typu inicjatywy, cieszące się dużą popularnością wśród wiernych, były solą w oku aparatu partyjno-państwowego, zwłaszcza SB. Zwróćmy uwagę, że podobne msze za ojczyznę odprawiał również ks. Jerzy Popiełuszko. Doskonale wiemy, jaki spotkał go los.

W latach osiemdziesiątych ks. Niedzielak poparł Solidarność, choć nie został jej działaczem. Pod koniec życia bezpośrednio zaangażował się za to w społeczną inicjatywę Rodzin Katyńskich. W sposób sformalizowany ruch ten zaczął funkcjonować jesienią 1988 roku. Warszawskie koło było jednym z pierwszych. Powstało wokół środowiska parafian, którzy związali się z powązkowskim sanktuarium. Ksiądz Niedzielak użyczył organizacji pomieszczeń w swej parafii. To właśnie tu, niedługo po śmierci duchownego – 17 września 1989 roku – nastąpiło pierwsze ogólnopolskie spotkanie Rodzin Katyńskich.

[Czytaj artykuł Patryka Pleskota *Ksiądz Stefan Niedzielak: ostatnia ofiara Katynia?* na portalu przystanekhistoria.pl](#)

Polecamy:

- [Justyna Błazejowska: Cień sprawy Katynia. Jan Olszewski o przyjaźni z ks. Stefanem Niedzielakiem i tajemnicy „depozytu katyńskiego”](#)
- [Odznaczeni Krzyżem Wolności i Solidarności](#)
[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)

Aparat bezpieczeństwa, Kościół, Opozycja w PRL, Wybory czerwcowe, Zbrodnia katyńska, Zbrodnie komunistyczne

Artykuł



Zdjęcie legitymacyjne księdza Stefana Niedzielaka z Kartoteki księży katolickich prowadzonej przez MSW (AIPN)